Imprimatur

DEYS

Ciała niebieskie jak oczy na niebo
Ja mam taki system, by uziemić to
Wyjęte z czerni na twoje potrzeby
Jak Norton Commander dla MS-DOS
Pewnie za chwilę zajebiesz to ciągiem
A dla mnie to jak równowartości sumy
Którą zyskuję z tych, kurwa, pokłonów
Jak mnożę pozycję przez pokłady dumy
W sercu pożoga; Chicago, Londyn
Pompy nie może zapomnieć historia
To moje ogniwo, poza tym bierz wszystko
Zostaje ci ora et labora
Dalej nie wiadomo, czym to jest, zdychaj
Dostaniesz wskazówki, jak wydzwonisz PiHa
Bo nie odnajduję gorszego upadku
Niż to, że postawią przy wytartych ksywach
Zajmę ci obraz jak bracia Lumière
Faza wymierna, że w końcu ma tik
Ja jestem nikim... no tak, Odyseusz
Czy jedno spojrzenie to, dziwko, są trzy
Wy to jak te cuty potemperowane z płyt:
Mega spaczeni, gdy wpada zły dotyk
Hasha-Hasha-shi-shins, ej:
Wataha wilków na kleksy od mowy
Kusi stokrotnie, gdy wabi cię Synaj
Patrzę ze szczytu, gdy mogę rozdawać
Krupier talentu i same legendy w tym deku
Jak papieża będziesz obstawiał
Teraz nie ganiam za pieskim życiem
Bo nie obierałem za, heh, cel
Może rozwiążę ten własny labirynt
Choć do jego siatki przywiązałem się

Dwunastu gniewnych ludzi odróżnij od apostołów
Kto cię osądzi? Nawet nie masz dostępu do stołu
Sedno za zrozumieniem, ja mam wiarę w barierę
Niech będzie powielone – Imprimatur, nie chcesz wiedzieć
Dwunastu gniewnych ludzi odróżnij od apostołów
Kto cię osądzi? Nawet nie masz dostępu do stołu
Sedno za zrozumieniem, ja mam wiarę w barierę
Niech będzie powielone – Imprimatur, nie chcesz więcej

Cała różnorodność zawsze na niby
I tak podsumuje któraś kategoria
Mogę wyrywać, nie mogę się wyrwać
Wyrzuty sumienia to moja odskocznia
Ile jest warte, co powiedzą o nas
Dopóki się czujesz najlepiej przy sobie?
Zedrą mi skórę, zabiorą tożsamość
To wtedy na pewno personalnie spłonę
Tego nie przeżujesz jak Turbo
A mimo to, nadal na pełnej gonimy tę trumnę
Od dziecka w sześcianach, lądują w sześcianie
Do trzech razy sztuka, byleby na szóstkę
Wciąż imponuje, że u tych, co dalej
Górują w rankingu najchujowszych istnień
Jestem tematem do głównych rozważań

Kogo uplasować na czarnej liście
Już się utarło, że koledzy z drewna
Nie mogą mnie wyczuć, jak zmysły przerosło
Strugaj wariata, może ktoś pogłaska
Na farta jak Tuwim oblega Piotrowską
Ja się odnajdę z dokładnością atomowych czasów
Panny mi mówią: "G-Shock" – na końcu amnezja startu
Mam coraz większe wpływy, a dalej spragniony chodzę
Ból mnie mobilizuje, ale sobie nie dogodzę
Dziś tak okładam siebie, że osuwa się grunt spod nóg
To masochista czy Hipgnosis na coverach Floydów?

Dwunastu gniewnych ludzi odróżnij od apostołów
Kto cię osądzi? Nawet nie masz dostępu do stołu
Sedno za zrozumieniem, ja mam wiarę w barierę
Niech będzie powielone – Imprimatur, nie chcesz wiedzieć
Dwunastu gniewnych ludzi odróżnij od apostołów
Kto cię osądzi? Nawet nie masz dostępu do stołu
Sedno za zrozumieniem, ja mam wiarę w barierę
Niech będzie powielone – Imprimatur, nie chcesz więcej

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!